

AFISZ

TEATRALNY.

Kraków 19 sierpnia.

Uroczystość dla uczczenia pamięci
FREDRY
w Letnim Teatrze Krakowskim
dnia 15 Sierpnia 1876 r.

Uroczyste przedstawienie dla uczczenia pamięci Fredry, odbyło się wobec tak licznej publiczności, iż trzeba było wstawiać po bokach nadliczbowe krzesła. Widzieliśmy wiele osób nie tylko z Krakowa, ale i z innych części kraju, jadących lub wracających z wód. Artyści nasi odegrali *con amore* z wielką precyzją i swobodą nieśmiertelne „Damy i Huzary”. Odznaczał się wykwintną grą w roli majora p. Szymański, a Aniela pani Wolskiej była jedną z najlepszych, jaką kiedykolwiek widzieliśmy; była to śmieszna, stara, panna, ale pozostała wciąż damą. Wogóle role Dam, trzymały się więcej jak zwykle w granicach komedii, ostrożnie przekraczając linię, która komedię dzieli od farsy. Zresztą całość przedstawienia była wyborna.

Po odegraniu bez antraktów komedii: „Damy i Huzary” i po pauzie, zaintonowała Orkiestra teatralna wojskowa wspaniały marsz Mendelsohna pod dyrekcją pana Kazimierza Hoffmana; przy ostatnich ustępach tego marszu podniosła się kurtyna i publiczność oczekująca z napięciem tej chwili, ujrzała: po prawej stronie Dany ze subretkami i parą narzeczonych, po lewej Huzary z trębaczami i Kapelanem, bliżej sceny stała po lewej stronie pani Hoffmanowa, po prawej p. Sobiesław; w dali na stopniach wywyższenia główne postacie teatru Fredry, pośrodku nich piękny wizerunek komedyopisarza wśród zielonych krzewów. Tło obrazu stanowiły gęsto rozstawione oleandry. W obrazie na pierwszym planie po lewej stronie widną była scena zgody między Cześnikiem a Rejentem, Papkin z Klarą, po drugiej Śluby Klary i Anieli, wyżej Geldhab z Florą, a na przeciwko Jowialski i Jowialska, Smakosz i panna Bobiné z miniaturą. Jeszcze wyżej Marek Zięba, Mąż Żona i Justysia, Łatka i Twardosź; na przeciwko męskie postacie przebrane po kobiecemu z „Gwałtu co się dzieje!” Zrzęda i Przekora Kapka itd. itd.

Deklamację pięknego wiersza napisanego na tę uroczystość przez Wacława Szymonowskiego, rozpoczął pan Sobiesław, drugą zwrotkę wygłosiła pani Hoffmanowa i tak dalej na przemian. Pani Hoffmanowa po wygłoszeniu ostatniej zwrotki, wzięła w rękę wieniec laurowy, leżący obok niej na starożytniej makacie, to samo jednocześnie uczynił pan Sobiesław, i oboje artyści złożyli te wieniec u stóp wizerunku Fredry, gdy już orkiestra grała narodową pieśń Dąbrowskiego. Wtedy zapalone sztuczne ognie uwidoczniły całość i wszystkie piękności obrazu, który trzy razy ukazywał się wśród pełnych zapału i nieustających oklasków. Widzowie opuszczali salę pod głębokim wrażeniem tej pięknej uroczystości.

WIERSZ

Wacława Szymanowskiego

wygotoszony przez

p. Hoffmanową i p. Sobiesława

w Letnim Teatrze krakowskim d. 15 Sierpnia,
podczas przedstawienia
„dla uczczenia pamięci Fredry“.

Są ludzie jaśni światłem duchowem,
Których nad innych ukochał Bóg,
Bo im pozwolił, czynem lub słowem,
Rozświecać ciemnię światowych dróg.
Życie około tych gwiazd przewodnich,
Tryska na jedno słowo lub gest;
Albowiem wszystko co wyszło od nich
Krzepi się w ludziach, żyje i jest.

Na scenie była cisza grobowa,
Gasnęło życie i martwiał ruch;
Tyś się ukazał o Mistrzu słowa
Tchnąłeś — i w scenę wraz wstąpił duch.
Naśladownictwo o licu bladym,
Obcą nam pracą kazało żyć.
Tyś się ukazał... a twoim śladem
Polskiej komedii sprzegła się nić.

Ponad łez ludzkich ciemną otchłanią,
Ponad szeregim bezpłodnych lat,
Spółczując nędzom, co serca ranią,
Wierząc, że w bólu dzwiga się świat,
I że gdzieś w dali świetlane zorze,
Już odrodzenia jutrzenką lśnią,
Rzucateś śmiechy na cierpień morze,
Jako Bóg gwiazdy na nocy tło.

Tak walcząc ciągle, wytrwały w boju,
Krwawych szeregi przeszedłeś prób;
Aż zawołałeś wreszcie: „Spokoju!”
I przyszedł spój, bo przyszedł grób.
Ale dusz ludzkich wielki artysto
Żyjesz, boś przyjął wieczności chrzest...
Grób, co dla innych ciemnią wieczystą,
Dla ciebie światłem wiecznym jest.

To, czego łaknie człowiecza dusza,
To, co potrywa mityczna noc,
Tyś zdobył śladem Prometeusza,
Boś wykradł bóstwu tworzenia moc...
Z pośród tych, których wawrzyn upięk szy,
Z pośród prac ziemskich i ziemskich
[chwał,
Ten był zaprawdę z ludzi największy,
Co swego życia najwięcej dał.

Więc Cię witamy w tym twoim domu,
Boć to jest prawa dziedzina twa,
Bo tutaj z nami gościsz widomie,
Bo wszędzie tutaj myśl Twoja drga;
Twojego godła wieki nie zedrą
Próżno ponad nim przepłynie czas,
I wiecznie z nami żyć będzie Fredro
Dopóki sztuka żyć będzie w nas.

Uderzający podobieństwem i z wielką starannością wykonany wizerunek Fredry, jest dziełem młodego, a jak się pokazuje utalentowanego artysty p. Koniuszki, który umyślnie z własnej inicjatywy bezinteresownie podjął się tej pracy na kilka dni przed uroczystością.

Przeгляд teatralny.

W sobotę na benefis letni p. Szymańskiego odegrano zabawną farsę: „Wieśniacy w Paryżu” (La Cagnotte). Z przykrością zapisać musimy, iż nie odegrano ją tak, jak się należało. Farsy podobne wymagają wprawdzie francuskich aktorów i francuskiej publiczności, ale i u nas mogłyby być grane z większą werwą, gdyby szczególnie główne role komiczne lepiej były umiane i z większą starannością wykonane. Sztukę tę powtórzone dość blado we czwartek.

W niedzielę grano po raz trzeci „Starego Piechura”; o wtorkowym pięknym przedstawieniu zdano już powyżej sprawę.

Pan Fiszer, utalentowany nasz gość bawi jeszcze między nami dla wypoczynku. Rozpocznie on swoją działalność artystyczną we Lwowie dopiero we wrześniu.

W sobotę, na benefis pani Wolskiej przedstawione będą dwie nowości oryginalne: „Miłość lekarstwem” jednoaktowa fraszka Sabowskiego i „Teatr amatorski” dwuaktowa krotchwila Michała Bałuckiego. Dostatecznym to jest, aby Letni Teatr w dniu tym był przepełniony.

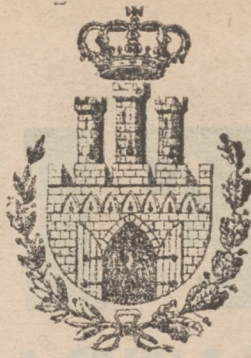
Jak się dowiadujemy, Dyrekcja jest już w posiadaniu znacznej ilości sztuk nowych, które w zimowym kursie będą przedstawione. Obecnie Dyrekcja zajmuje się ich uscenizowaniem i obsadą. Z oryginalnych sztuk wymienimy: „Pojedynek Szlachetnych” Sewera, uwieńczony na warszawskim konkursie; „Złe ziarno” Kazimierza Zalewskiego; „Dworacy Niedoli” Zygmunta Sarneckiego, sztuka zalecona do grania na konkursie warszawskim.

Czytamy w warszawskim „Wieku” z dnia 16 sierpnia: „Przedstawiona w Krakowie na benefis utalentowanego artysty p. Podwyżyskiego: „Merima, czyli powstanie w Bośni”, tragedia M. Bana w ślicznym przekładzie Zmorskiego, doznała wielkiego powodzenia. Szczególniej gra pani Hoffmanowa pozyskała ogólne uznanie, tak przez ogół publiczności, jak i przez jednego z najznakomitszych naszych artystów, znajdującego się wówczas w sali krakowskiego teatru“.

Pan Lubicz zaangażowany został do Teatru krakowskiego.

Panna Czapska, artystka niegdyś teatru lwowski go. następnie różnych innych teatrów w Królestwie Polskim, zaangażowaną została do Teatru krakowskiego od kursu zimowego.

Słynną komedię Melhac i Halévy: „Fanny Leer” przetłumaczył dla naszej sceny p. Kozłowski. Komedia ta odegrana będzie w zimowym kursie.



Nr. porządkowy 36.

LETNI TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 19 Sierpnia 1876 r.

Na dochód

Marcelego Czechowskiego (suflera teatru)

Opera ludowa w 3 aktach z tańcami — (uwieczona nagrodą na konkursie krakowskim w r. 1872). Libretto A. Ładnowskiego — muzyka K. Hofmanna:

Skarby i Upiory czyli Krakowiacy i Górale (Część trzecia).

OSOBY:

Jacenty Cnotliwski, dziedzic (Bardos)	Pan Roman.	Bryndus	— — — —	Pan Jejde.
Nieznamoma	P. Krasnopolska.	Morgal	} Górale	Pan Eker.
Ekonom	Pan Ładnowski.	Świstos		— — — —
Miechodmuch, organista	Pan Wojdałowicz.	Kwiczolap	} Góralki	Pan Bąkowski.
Wawrzyniec, furman (ojciec Stacha)	Pan Bogucki.	Halka		— — — —
Bartłomiejowa, młynarka (Dorota)	Panna Wojnowska.	Resia	} Góralki	Panna Sławińska.
Jonek	Pan Galasiewicz.	Różia		— — — —
Stach	Pan Wołoszko.	Wiktusia	— — — —	Panna Kwiecińska.
Wojtek	Pan Kwakiewicz.	Młynarczyk	— — — —	Pan Struczyński.
Paweł	Pan Dubiel.	UrządNIK sądowy	— — — —	Pan Piotrowski.
Baśka Stachowa	Pani Ówiklińska.	Woźny	— — — —	Pan Morys.
Zośka Pawłowa	Panna Wyszowska.	Pastuch	— — — —	Pan Janusz.
Jośka Grzędówna	Panna Kwiecińska.			
Magda, panna młoda	Pani Siedlecka.			
Małgorzata, stara guślarzka	P. Morozowiczowa.			

Krakowiacy — Krakowianki — Górale —
Dzieci — Pachołki.

Scena w Mogile, w cztery lata po drugiej części.

Tańce w 1 akcie: 1) Krakowiak. 2) Polonez. 3) Obertas.

W 3 akcie: Charakterystyczny taniec góralski, układu p. Eker.

Po drugim akcie 20 minut przestanku.

Biletów nabyć można w Piątek od 9-12 i od 3-6, i w Sobotę od 9-12 w kasie zimowego teatru; po południu od 5^{ej} w kasie letniego teatru.

Początek o godzinie wpół do ósmej.